Rok VII. Nr. 41. Sosnowiec, czwartek 11 lutego 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Decydująca walka o Szanghaj.

Na gruzach fortu Wosung.—Ogień artylerji.—Narady generałów. — 2 milj. dolarów za oddanie Szanghaju.

NOWE ATAKI

LONDYN, 10. 2. Po szeregu nieudałych atakach na fort Wusung, gdy zdawało się, że japończycy zrezygnowali ze zdobycia tego punktu strategicznego, broniącego drogi rzecznej do Szanghaju, przypuścili oni zupełnie nieoczekiwanie nowy atak.

Przez całe wczorajsze popołudnie armaty okrętów japońskich bombardowały fort. Późnym wieczorem kanonada ustała i przez całą noc trwał spokój.

DECYDUJĄCY SZTURM.

Przed fortem zgromadzono 33 wojenne okręty japońskie, które huraganowym ogniem mają zniszczyć fort. Komendant eskadry japońskiej oświadczył dziennikarzom zagranicznym, iż w środę w nocy z całą pewnością zajmie Wusung. Na pożegnanie komendant japoński rzucił w stronę dziennikarzy „Do widzenia, jutro o 8-ej na ruinach Wusung".

ROZPACZLIWA OBRONA.

Chińczycy przygotowują się do rozpaczliwej obrony. Swoje stanowiska obronne wzmocnili przez rozsypanie tyraljery i wykopanie rowów strzeleckich na przestrzeni 30 klm. wzdłuż brzegów Wusung do Liuhu, przez co uniemożliwiają wszelkie manewry oskrzydlające.

Również chińska flota powietrzna, pozostająca pod dowództwem amerykanina Bert Halla stoi w pogotowiu.

Pogłoska donosząca o wysadzeniu w powietrze przez pociski artylerji japońskiej arsenału w Wusung nie potwierdziła się jeszcze.

W Sza-Pej trwa strzelanina, większych walk jednak nie zanotowano. Uwaga obu stron zwrócona jest obecnie na Wusung.

ZDRADA GENERAŁÓW CHIŃSKICH

Dzienniki sowieckie donoszą, że chiński generał Maa odbył konferencję z dowódcą wojsk japońskich gen. Tamoną. Po przeprowadzonych rozmowach gen. Maa zgodził się na ścisłą współpracę z władzami japońskiemi.

Gen. Maa mianowany będzie głównodowodzącym wojsk prowincji hejlucjańskiej. Również drugi generał chiński Diń-Czou, który jeszcze przed paru dniami prowadził walki z oddziałami japońskiemi, stara się o nawiązanie kontaktu z japończykami.

W rokowaniach pośredniczyć ma konsul amerykański Henson.

DEMONSTRACJE STUDENTÓW.

W Tokjo odbyły się olbrzymie demonstracje studentów, usposobionych radykalnie.

Studenci demonstrowali przeciwko imperjalistycznej wojnie, wznosząc okrzyki przeciwko rządowi i dalszej walce.

Policja rozpędziła demonstrantów pałkami gumowemi, aresztując kilkadziesiąt osób.

„PATRJOTYZM" ARMJI CHIŃSKIEJ

Kupcy szanghajscy rozpoczęli pertraktacje z dowództwem 19-ej armji chińskiej, broniącej Szanghaju.

Kupcy proponują dowództwu pół miljona dolarów za wycofanie armji chińskiej o 20 mil od Szanghaju.

Rokowania rozbiły się narazie o wysokość wynagrodzenia za tę „przysługę".

Dowództwo 19-ej armji żąda bowiem 2-ch miljonów dolarów.

Budżet ministerjum przemysłu i handlu w dyskusji sejmowej.

WARSZAWA, 10. 2. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu,po rozpatrzeniu budżetu ministerjum reform rolnych, izba przystąpiła do dyskusji nad budżetem ministerjum przemysłu i handlu.

Budżet referował pos. Binkowski (BB), który stwierdził, że budżet ten jest o 32 proc. mniejszy od zeszłorocznego. Mówca w dłuższem przemówieniu uzasadniał, że komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych przynosi szkody produkcji prywatnej.

W dyskusji wszyscy mówcy podkreślali ciężką sytuację w przemyśle i handlu, kurczenie się eksportu i spadek produkcji.

Poseł Wojciechowski (BB) poddał ostrej krytyce politykę kartelów.

Różne kartele w ostatnich czasach nabrały niemal charakteru monopolów.

Podrażają one produkcję i dyktują ceny, będące wynikiem wygórowanych apetytów.

31.877.000 ZŁ. DODA SKARB PAŃSTWA NA POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA, 10. 2. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono projekt ustawy o dalszych kredytach na dopłaty skarbu państwa do funduszu bezrobocia i pomoc dla bezrobotnych, zwiększając te pozycje o dalsze 31.877.000 zł.

Kredyt na ten cel zwiększany jest już po raz trzeci w obecnym budżecie.

Przeznaczony on jest na fundusz bezrobocia, na t. zw. akcję specjalnej pomocy dla bezrobotnych oraz na ich zatrudnienie i do dyspozycji naczelnego komitetu walki ze skutkami bezrobocia.

TRAGEDJA MIŁOSNA W ŁODZI.
Kwas solny w ręku wzgardzonego amanta.

ŁÓDŹ, 10. 2. Do zamieszkałej przy ul. Noworzeckiej 25 w Łodzi 32-letniej Marji Cieślakówny zalecał się od dłuższego czasu 46-letni Emil Berger. Cieślakówna ustosunkowała się do jego zalecanek negatywnie. Dochodziło często na tem tle do sprzeczek.

Wczoraj Berger przyszedł do Cieślakówny i w stanowczej formie zażądał zgody na ślub. Gdy znów usłyszał odmowną odpowiedź, wydobył z kieszeni butelkę z kwasem solnym i zawartość jej wylał na Cieślakównę. Kobieta nieprzytomna padła na ziemię. Wówczas Berger brzytwą poderżnął sobie gardło.

Oboje w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Hindenburg przeciwko Hitlerowi.

Dwie kandydatury na prezydenta Rzeszy.

BERLIN, 10. 2. Sprawa kandydatury prezydenta Hindenburga zdaje się powoli wyjaśniać. Jak się okazuje, Stahlhelm w tym tygodniu wyda odezwę, w której wezwie swoich członków do głosowania na Hindenburga. Decyzja Stahlhelmu będzie miarodajna dla prezydenta Rzeszy w rozstrzygnięciu co do przyjęcia kandydatury.

Natomiast na zjeździe przywódców w Monachjum partja narodowo - socjalistyczna postanowiła wysunąć własnego kandydata. Kandydatem tym będzie prawdopodobnie Hitler. Formalne trudności zostaną, zdaje się, usunięte za zgodą rządu Rzeszy i prezydenta Rzeszy i Hitler otrzyma obywatelstwo niemieckie.

Hitler twierdzi, że uzyska conajmniej 15 miljonów głosów. Gdyby to nastąpiło, okaże się konieczne drugie głosowanie, ponieważ w pierwszem Hindenburg, uzyskując głosy centrum, partji ludowej, partji państwowej i socjaldemokratów oraz mniejszych grup, skupi najwyżej 19 miljonów. Ponieważ komuniści zdobędą około 5 miljonów głosów, Hindenburg według obliczeń narodowych socjalistów, nie uzyska absolutnej większości.

Minister Zaleski o rozbrojeniu i propozycjach francuskich.

GENEWA, 10. 2. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej, po przemówieniu ministra Grandiego, który krytykował francuski projekt rozbrojeniowy i po przemówieniu delegata Japonji, zabrał głos minister Zaleski.

Mowa ministra Zaleskiego była krótka i zrobiła duże wrażenie.

Minister z radością powitał projekt francuski, wyposażający ligę narodów we własną siłę zbrojną.

Mówca stwierdził, że budżety wojskowe dają jasny i przejrzysty obraz zbrojeń. Są one najwiarygodniejszym dowodem kto i ile wydaje na wojsko.

Mowa ministra Zaleskiego oklaskiwana była gorąco przez delegatów Francji, Belgji, Jugosławji i Czechosłowacji.

MROZY UTRUDNIAJĄ KOMUNIKACJĘ.

WARSZAWA, 10. 2. (wł.) Panujące mrozy w dużym stopniu utrudniają komunikację kolejową.

Pociągi przychodzą ze znacznem opóźnieniem. W dyrekcji radomskiej mróz dochodził dzisiaj do 23 stopni.

W stolicy trzaskający mróz odczuli najbardziej najbiedniejsi. Popularny przytułek, t. zw. „Cyrk" był dzisiejszej nocy tak przepełniony, że wielu spędziło noc na stojąco.

Towarzystwa dobroczynności uruchomiły wózki uliczne, które rozdają ciepłą strawę.

Dwa miljardy za kraj Amurski.

SENSACYJNA OFERTA JAPONJI DLA SOWIETÓW.

LONDYN, 10. 2. Pisarz amerykański Upton Close, autor książki pt. „Rewolucja Azji" wygłosił przemówienie w jednym z klubów, w którem oświadczył, iż rząd japoński przed rozpoczęciem wyprawy mandżurskiej zaproponował rządowi sowieckiemu kupno kraju Amurskiego za cenę 2 miljardów dolarów, płatnych w dziesięciu ratach rocznych.

Pisarz amerykański oświadczył, iż źródłem tych informacyj, jest Ohaszi, japoński konsul generalny i obecny gubernator cywilny Charbinu.

Rząd sowiecki odrzucił propozycję japońską, aby nie stracić dostępu do oceanu Spokojnego.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 10. 2. (wł.) Koncern Gischego otrzymał zamówienie na dostawę dla Sowietów partji ołowiu, cynku i pyłu cynkowego, na sumę miljona 700 tys. zł.

TRANSPORTY NA DALEKI WSCHÓD.

WASZYNGTON, 10. 2. Na żądanie Stimsona komisja spraw zagranicznych izby reprezentantów odłożyła na później rozpatrzenie rezolucji Fisha, który zaproponował wydanie zakazu wysyłania broni stronom walczącym na Dalekim Wschodzie.

SZAULISI JADĄ DO KŁAJPEDY.

BERLIN, 10. 2. Z Kłajpedy donoszą o przygotowaniach organizacji młodych strzelców litewskich do manifestacji, zapowiedzianej na dzień 11 lutego.

Do dyspozycji szaulisów przygotowany ma być specjalny pociąg z Kowna do Kłajpedy.

CIUNKIEWICZOWA OPUŚCI WIĘZIENIE PO ZŁOŻENIU KAUCJI 100 TYS. ZŁOTYCH.

WARSZAWA, 10. 2. Prasa donosi, że nadkomisarz Polak przesłuchał w sprawie Ciunkiewiczowej około 40 osób w Warszawie.

Wśród policji krakowskiej i warszawskiej ustala się pogląd, że kradzież została popełniona. W związku z tem adwokaci Ciunkiewiczowej starają się o wypuszczenie jej na wolność za kaucją. Możliwe jest, iż władze sądowe przychylą się do tej prośby. Krążą pogłoski, iż ustalono wysokość kaucji na 100.000 zł.

SZKOŁY HISZPAŃSKIE „BEZ KRZYŻÓW.

PAMPELUNA, 10. 2. W związku z dekretem rządowym, nakazującym usuniecie z budynków szkolnych krucyfiksów, doszło w miejscowości Fstella do gwałtownych zaburzeń.

AUSTRJAK SCHAEFFER MISTRZEM OLIMPJADY.

LAKE PLACID, 10. 2. We wtorek wieczorem dokończono konkursu panów w jeździe figurowej na łyżwach. Zainteresowanie ogromne, tłumy widzów.

Po prowizorycznem obliczeniu punktów, komitet sędziowski ogłosił mistrzem Olimpjady w tej konkurencji 20-letniego austrjaka, Karola Schaeffera.

Drugie miejsce zajął wieloletni mistrz świata, szwed Graffstroem, trzeci Wilson (Kanada), dalej Turner (St. Zjedn.), Nikanen (Finl.), Beier (Niemcy), Malden (St. Zjedn.).

SPÓR O KŁAJPEDĘ BEZ DELEGATA LITWY.

BERLIN, 10. 2. Prasa niemiecka donosi, że o ile rzą litewski nie zamianuje oficjalnego swego pełnomocnika z grona delegacji litewskiej, przedstawiciel Niemiec zażąda rozpatrzenia sprawy kłajpedzkiej w nieobecności pełnomocnika.

„Vorwärts“ podkreśla, że odroczenie sprawy kłajpedzkiej przez radę ligi wzmocniłoby tylko nieufność Niemiec do obrad genewskich.

STRAJK PIWNY WYBUCHŁ DZIS W HAMBURGU.

BERLIN, 10. 2. W Hamburgu obradował wczoraj wiec czterech tysięcy restauratorów hamburskich. Postanowiono ogłosić w dniu dzisiejszym strajk piwny na znak protestu, przeciwko rozporządzeniom nadzwyczajnego komisarza dla obniżki cen.

Nad wejściami do zakładów gastronomicznych ukazały się dziś rano transparenty z napisami: „Niema piwa“.

AMERYKAŃSKI BAT.

WASZYNGTON, 10. 2. W senacie złożono projekt ustawy, przewidujący zakaz sprzedaży w Stanach Zjednoczonych walut tych państw zagranicznych, które nie dotrzyma swych zobowiązań w stosunku do Stanów Zjednoczonych.

ZAMACH NA KŁAJPEDĘ.

Hasła niemieckie znalazły wdzięcznych uczniów.

Nieszczęścia chodzą zazwyczaj gromadnie. Przekonywa się o tem liga narodów. Jeszcze w pełnym toku są wypadki na Dalekim Wschodzie, jeszcze kipi ten egzotyczny kocioł, zagrażający całej powadze genewskiego aeropagu, gdy spada nowy dramat. Wojskowe władze litewskie usuwają przemocą autonomiczny zarząd Kłajpedy, uzbrojony zresztą tylko we wszelkie gwarancje ligi narodów, i siłą fakru dokonywują inkorporacji miasta do obszaru republiki.

W ten sposób realizuje się jeden z głównych punktów litewskiego programu państwowego. Dla Kowna autonomja Kłajpedy i kondominjum z miejscowymi niemcami ze stałą ingerencją międzynarodową były oddawna solą w oku. Zatargi, próby rozszerzenia wpływu litewskiego na sprawy portu były na porządku dziennym. To też ostatni epizod nie jest właściwie niespodzianką, nie jest nią tem bardziej, że chwila obecna pod tym względem przedstawia się jako moment wcale korzystny. Właśnie dlatego, że uwaga świata ześrodkowuje się dziś nad Pacyfikiem, że liga narodów po uszy ugrzęzła w konflikcie, którego nie może i nie umie zlikwidować, że powaga traktatów doznała zachwiania, — moment dzisiejszy zachęca do tworzenia wszelkich faktów dokonanych, choćby z pogwałceniem praw i zobowiązań.

Zamach w Kłajpedzie dotychczas nie jest jeszcze w zupełności rozświetlony. Przedewszystkiem nie znane są jego konsekwencje. Jak się zdaje — rząd litewski, postawiwszy pierwszy radykalny krok zatrzymał się by poczekać na efekt. Jeśli reakcja nie będzie zbyt groźna i ograniczy się do werbalnych protestów, nic nie stanie na przeszkodzie w wykończeniu dzieła. W przeciwnym wypadku będzie można zawsze powiedzieć, że zaszło nieporozumienie lub działanie kilku jednostek na własną rękę. Usunięcie prezydenta dyrektorjatu wolnego miasta jest balonem próbnym, choć intencje litewskie określa z niedwuznaczną wyrazistością.

Najbardziej interesujące jest tutaj stanowisko Niemiec. Według depesz — w Berlinie wybuchło wielkie wzburzenie. Pisze się o „bezwstydzie litewskim“ i zapowiada stanowcze kroki — niezależnie od akcji na forum ligi.

Oburzeniu temu trudno się dziwić. Kłajpeda jest ważną placówką bałtyckiej polityki Niemiec i jej przekształcenie w zwyczajny port litewski zawiera niewątpliwie poważne naruszenie interesów niemieckich. Natomiast trudniej zrozumieć, jakiem prawem opinja niemiecka powołuje się tutaj na naruszenie statutów.

Ostatecznie nikt bardziej od niemców nie podważał dotąd stale wszelkich pisanych zobowiązań i traktatów. Nigdzie chętniej, jak właśnie w Niemczech, nie nazywano ich „świstkiem papieru“, który przedrzeć winna „rzeczywistość“ — jako funkcja „prawdziwych praw i interesów“. Czyż litwini nie działają właśnie zgodnie z temi zasadami? czy ich „żywotny interes“—jeśli chodzi o Kłajpedę — nie rozgrzesza ich postępowania?

Nagły „legalizm“ niemiecki jest zjawiskiem wysoce zabawnem. Rekin staje się jaroszem. Jedna tylko rzecz zamąca całą maskaradę: że to właśnie Litwa! Ta sama Litwa, której polityka od lat obracała się w orbicie berlińskiej opieki.

Takie potarganie przyjaźni jest rzeczą bardzo bolesną.

W rocznicę wyzwolenia Stolicy Apostolskiej.

Podpisanie porozumienia między Stolicą Apostolską a rządem włoskim, uskutecznione dnia 11 lutego 1929 r. należy do doniosłych wypadków w dziejach kościoła, a także i w dziejach Europy. Sytuacja niezmiernie przykra i ciężka, w jakiej od lat 59 znajdowała się Głowa kościoła katolickiego, sytuacja, z której — zdawało się przez długi czas — niema wyjścia, została przed trzema laty ostatecznie zlikwidowaną, a razem z nią długotrwałe, choć dobrowolne więzienie papieży w Watykanie.

Zjednoczenie kraju włoskiego, przeprowadzone w r. 1860 pozbawiło papieży dwuch trzecich ich posiadłości terytorjalnych, jednak zostawiło im jeszcze na lat dziesięć Rzym i kampanję rzymską. Kiedy zaś w roku 1870 przez wyłomy w Porta Pia wkroczyli do Rzymu głosiciele zjednoczenia Włoch i uczynienia z Rzymu stolicy zjednoczonego królestwa — nie zdołali znaleźć, właściwej formy dla stosunku państwa włoskiego do Watykanu, który nie uznał formalnie nigdy norm, jakiemi państwo to określiło swój stosunek do Głowy kościoła.

Dla tych, którzy w roku 1870 tworzyli zjednoczone Włochy, państwo kościelne i władza świecka papieży wydawały się być jedną z głównych przeszkód do osiągnięcia narodowego ideału, a nastroje liberalne i antykościelne, uwydatniające się w tym duchu, kazały zwycięzcom mocno uderzać w papiestwo. W żadnem też chyba państwie rządy i organa państwowe nie były dalekie od wszelkich wpływów kościelnych, jak w liberalnych Włoszech.

A mimo to przecież czas robił swoje i coraz liczniejsze, w ciągu wymierania dawnych pokoleń, stawało się koło tych, dla których dotychczasowy stosunek państwa do papieża stawał się nie zrozumiałym. To nowe pokolenie nie lękało się już o jedność Włoch, a tem silniej odczuwało szkody, wynikające dla państwa włoskiego z zerwania z papiestwem, które zrośnięte z Rzymem i ziemią włoską, z natury rzeczy mogło blaskiem swym opromienić i królestwo włoskie; tymczasem stosunek do papiestwa zamiast być czynnikiem siły, był czynnikiem słabości polityki włoskiej, zarówno w stosunkach wewnętrznych, jak i zewnętrznych.

Nie ulega żadnej kwestji, że i w Watykanie zwolna znajdował zwolenników prąd, iż należy nie opierać się takiemu uregulowaniu stosunku między państwem włoskiem a kurją papieską, która przy pewnych ofiarach ratowałaby przecież kardynalną zasadę suwerenności świeckiej i niezależności papiestwa. Z różnych powodów nie była to jednak sprawa łatwa do przeprowadzenia.

Dopiero kiedy na kierujących stanowiskach obu ignorujących się dotąd wzajemnie potęg stanęło dwuch wielkich mężów, genjalne ich umysły, obejmujące szerokie horyzonty doprowadziły nareszcie do pokonania piętrzących się tak długo trudności.

To też zawarty przed trzema laty akt pojednania między Watykanem a Kwirynałem stanowi wypadek dziejowej doniosłości. Jest on wielkim triumfem polityki Mussoliniego i niejako koronuje dotychczasowe liczne sukcesy rządów faszystowskich.

Wielka też była i jest do dziś dnia radość katolików całego świata z powodu szczęśliwego załatwienia kwestji rzymskiej. Ojciec święty odzyskał bowiem swobodę ruchów i powiększyło się znacznie międzynarodowe znaczenie Stolicy Apostolskiej. Pomyślny ten zwrot przyonsi ogromne korzyści i dla Włoch, które przy swoich 40 miljonach katolików rwą się dziś do roli pierwszego katolickiego mocarstwa Europy.

I chociaż nie widzieliśmy dotąd praktycznych rezultatów tego wyzwolenia Stolicy Apostolskiej, chociaż nastąpiło później pogorszenie stosunków między rządem włoskim a Watykanem, to jednak istnieje pewność, że przed trzema laty stała się rzecz wielka, która wcześniej czy później zaznaczyć się musi owocnie w dziejach katolickiego świata.

Państwo mongolsko - mandżurskie.

Podczas gdy w Szanghaju wre jeszcze zacięta nieoficjalna wojna, pochłaniająca coraz to więcej ofiar, w centrum południowej Mandżurji, Mukdenie, panuje już naogół spokój. W mieście tem przystąpiono do prac nad zorganizowaniem administracji państwowej nowej republiki mandżursko - mongolskiej. Będzie to państwo swemi rozmiarami nadzwyczaj olbrzymie, obszar bowiem jego równać się będzie obszarowi Francji i Niemiec razem.

Do Mukdenu nadeszły wiadomości, że rząd japoński na swem posiedzeniu w Tokjo powziął już uchwały w kwestji utworzenia najwyższego organu kierowniczego w Mandżurji i Mongolji, jak również w kwestji zesilenia wojska japońskiego, ulokowanego na terenie nowego państwa. Władza wojskowa japończyków w nowem państwie skoncentrowana będzie w ręku jednej osoby, a to generała armji japońskiej, który zarazem będzie przedstawicielem dyplomatycznym Japonji przy rządzie mongolskim.

W przyszłości siła zbrojna Japonji na terenie nowego państwa powiększona zostanie o trzy dywizje, a oprócz tego utworzone zostaną specjalne oddziały ochrony kolei, których siedziby znajdować się będą w Mukdenie, Czinczou, Czanczau, Cicikar i innych ważniejszych ośrodkach Mandżurji i Mongolji.

Równocześnie czynione są starania w kierunku zorganizowania finansowo-gospodarczych podstaw państwa. Specjalna komisja finansowa w Mukdenie, w której jako członkowie zasiadają dyrektorzy wielkich banków chińskich, przedstawiciele banków japońskich i fachowcy finansowi kolei południowo-mandżurskiej opracowała w tych dniach plan reformy finansowej i przystępuje w tych dniach do reorganizacji systemów finansowych. Różne środki płatnicze różnych systemów finansowych muszą być wymienione na nowe banknoty, które mają pełny podkład złoty, a które swym kursem równają się srebrnym dolarom.

Emisja nowych banknotów skoncentrowa będzie w jednym banku centralnym w Mukdenie, które to miasto będzie stolicą nowego państwa. Miasto to zostanie również zreformowane. Po przyłączeniu do niego sąsiednich gmin utworzony będzie „Wielki Mukden“, który liczyć będzie miljon mieszkańców.

Samorządowa ordynacja wyborcza

Jedną z najważniejszych zalet ordynacji wyborczej w brzmieniu projektu rządowego ustawy samorządowej jest to, że wyborcy będą imiennie wybierać swych mandatarjuszów do instytucyj samorządowych. Inowacja ta odbiera ugrupowaniom politycznym ich dotychczasowy monopol na układanie list wyborczych, a więc tem samem eliminuje pierwiastek polityczny z samorządu. Wiemy dobrze, ile krzywd i strat dla samorządu przyniosło jego rozpolitykowanie. Głosujący będzie wybierał imiennie osoby, do których żywi osobiste zaufanie, które zdaniem wyborcy należycie wywiążą się z poważnego obowiązku administrowania dobrem społecznem. Głosowanie pośrednie na wsi gwarantuje dojrzałość polityczną, a więc i odpowiedni dobór członków, co bezwątpienia będzie miało wielce doniosły wpływ na postęp kulturalny i cywilizacyjny całego kraju.

Projekt ustawy samorządowej zawiera zasady ordynacji wyborczej do poszczególnych szczebli samorządu, jednolite dla całego obszaru państwa z małemi wyjątkami dla kresów zachodnich, gdzie potrzeba zmiany istniejącego stanu rzeczy nie była sprawą palącą.

W ogólnych zarysach przedstawia się ona następująco:

Gromada. Zauważyć należy, iż w gromadach, nieprzekraczających 100 mieszkańców, funkcje organu stanowiącego pełni zebranie gromadzkie, złożone z mieszkańców, posiadających czynne prawo wyborcze do organów samorządowych. W gromadach ponad 100 mieszkańców wybiera się w tym celu radę gromadzką. Wybory do rad gromadzkich są powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i oparte na zasadach ścieśnionego głosowania imiennego. Wyborca ma prawo zamieścić na kartce wyborczej nazwiska kandydatów na radnych w ilości jednej czwartej ustawowej ich liczby, jaka przypada na dany okręg wyborczy. Za wybranych uważa się tych, którzy w kolejnym porządku otrzymali w danym okręgu wyb. największą ilość głosów. To samo dotyczy wyboru zastępców radnych (art. 67 i 60). Obszar każdej gromady stanowi jeden okręg wyborczy.

Zaletą tego systemu jest umożliwienie głosowania na osoby a nie listy. Wadą zaś jest, to ,iż rozprasza on ugrupowania i utrudni utworzenie jednolitej większości, ponieważ wyborca może głosować tylko na jednę czwartą radnych. Przypuszczalnie w debatach sejmowych współczynnik ten zostanie powiększony na dwie trzecie lub trzy czwarte. W każdym razie system ten zabezpiecza w sposób dostateczny reprezentacje mniejszości na obszarach narodowo mieszanych. Na obszarze b. zaboru pruskiego wybory do rad gromadzkich odbywają się według zasad, jakie obowiązywały tam dotychczas w gminach jednostkowych.

Gmina. Wybory do rady gminnej należą do gminnego kolegjum wyborczego, w skład którego wchodzą: radni gromadzcy, sołtysi i podsołtysi wszystkich gromad, należących do obszaru gminy oraz delegaci zebrań gromadzkich w liczbie 1 do 6, określonej przez starostę powiatowego zależnie od liczby mieszkańców gromady (ostatni wypadek ma zastosowanie tam, gdzie niema rad gromadzkich). Radnych gminn. wybierają członkowie tego kolegjum w głosowaniu równem, tajnem, na listy kandydatów i na zasadzie stosunkowego podziału mandatów (art. 63). System ten ma obecnie z nieznacznemi odchyleniami zastosowanie w wyborach do rad gminnych w województwach wschodnich. Zaletą jego jest pewne powiązanie gromady z gminą, oraz zabezpieczenie dzięki systemowi pośredniości, odpowiedniego doboru członków do rady gminnej. Równocześnie zabezpiecza on odpowiednią reprezentację mniejszościom na terenach narodowo mieszanych.

Miasto. Wybory do rad miejskich są powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i oparte na zasadach ścieśnionego głosowania podobnie, jak wybory do rad gromadzkich. Miasta, liczące do 5 tys. mieszkańców stanowią jeden okręg wyborczy. Obszar miast, liczących ponad 5 tys. mieszkańców, właściwa władza rządowa administracji ogólnej, podzieli na odpowiednią liczbę okręgów wyborczych (art. 60). Co do stron ujemnych i dodatnich odnosi się do tego systemu to samo, co powiedzieliśmy odnośnie wyborów do rad gromadzkich. Zaletą tego systemu jest możność podziału miasta na okręgi wyborcze, co umożliwi należyte zabezpieczenie terytorjalnych interesów lokalnych o znaczeniu ogólnem, co przyczyni się do wyrugowania polityki z rad miejskich, która okazała się tak zgubną na terenie miast b. Kongresówki.

Powiaty. Wybory do rad powiatowych odbywać się będą na zasadzie dekretu naczelnika państwa z dnia 5.12.1918 r. o tymczasowej ordynacji wyborczej do sejmików powiatowych, obowiązującego dotychczas na terenie b. zaboru rosyjskiego. Polegają one na tem, iż każda rada gminna, oraz rada miasta wysyła po 2 delegatów do rady powiatowej. System ten został wypróbowany na terenie b. zaboru rosyjskiego, gdzie okazał duże zalety.

Jak z powyższego widać, systemy wyborcze, przewidziane nową ustawą, oparte są na demokratycznych podstawach i niczyich praw politycznych nie ograniczają, ani nie rozszerzają. Równocześnie dzięki zasadzie imiennego głosowania w gromadach oraz w miastach, a dzięki pośredniości w gminach wiejskich i podziałowi na okręgi w większych miastach, pozwalają wydobyć najbardziej wartościowe siły z terenu i wykorzystać je w pracy samorządowej. Jaki rezultat ordynacja ta da w praktyce zobaczymy po przeprowadzonych wyborach. W każdym razie, gdyby okazały się jakieś braki będzie czas na ich usunięcie, gdy pod obrady sejmu wejdzie po kilku latach wielka ustawa samorządowa. załatwiająca również samorząd wojewódzki.

Kazimierz Duch,
poseł na sejm.

Nie wolno niszczyć ludzi!

Licytacja...

Któż nie zna tego strasznego słowa, które jak zmora zawisło nad całem naszem życiem w ostatnich czasach: któż nie przeżył jej na własnej skórze lub nie widział, jak się odbywa?...

Licytacja, która była kiedyś, w czasach normalnych ostatecznym środkiem ściągnięcia od dłużnika należności. dziś stała się zupełnem wykoszlawieniem tego pojęcia.

Jest legalną, opartą na prawnych przepisach grabieżą, dokonywaną na dłużniku.

Czyż prawdy tych słów trzeba dowodzić? Czyż nie są wszystkim powszechnie znane fakty, że na licytacji sprzedaje się dziś majątek za kilkaset złotych, samochód za kilkadziesiąt a szafę za pięć lub dwa złote?

Z tem trzeba skończyć!

Nie wolno rujnować i niszczyć ludzi za to tylko, że nie są w stanie zapłacić podatku lub zwrócić na czas zaciągniętego długu.

Dobrze się stało więc, że ministerjum sprawiedliwości nakazało komornikom specjalną ostrożność przy licytacjach, które nie mogą być w żadnym wypadku niszczeniem dłużnika.

Przypomnienie to przyszło w samą porę — oby tylko panowie komornicy zechcieli odnieść się do tego okólnika inaczej, niż do dziesiątków podobnych „papierków z pieczątkami".

Kontrola zasiłków dla bezrobotnych

w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W wyniku nadzwyczajnej doraźnej kontroli bezrobotnych, przeprowadzonej przez władze funduszu bezrobocia pod kierownictwem inspektora tej instytucji na terenie działalności Z. O. F. B. w Sosnowcu, ustalono po skontrolowaniu 2.144 bezrobotnych w mieszkaniach oraz 2.107 w zakładach pracy.

Wyniki tej kontroli świadczą, iż stała kontrola bezrobotnych, prowadzona przez obw. F. B. w Sosnowcu jest sumienna i że usiłowania nadużyć są paraliżowane zawczasu.

Władze funduszu bezrobocia prowadzą obecnie na terenie zarz. obw. F. B. w Katowicach pod kierunkiem inspektorów tej instytucji szczegółową kontrolę zaświadczeń, wydawanych przez zakłady pracy przy zwalnianiu robotników.

O 8-10 godzinny dzień pracy w handlu kolonjalnym.

Minister pracy i opieki społecznej, dr. Hubicki, przyjął w dniu 9 bm. delegację związku zawodowego pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych R. P., która przedłożyła p. ministrowi memorjał w sprawie czasu pracy w handlu winno - kolonjalnym i spożywczym.

Związek podkreśla w memorjale, że pracownicy tej branży, wbrew przepisom ustawy o 46-godzinnym tygodniu pracy, pracują po 12 i więcej godzin na dobę. W tym stanie rzeczy związek zwraca się do p. ministra o wniesienie do ciał ustawodawczych projektu nowelizacji obowiązujących przepisów w kierunku dostosowania godzin otwarcia sklepów do ustawowego czasu pracy. Minister Hubicki oświadczył delegacji, że w sprawie tej odbędzie się w dniach najbliższych specjalna konferencja, na którą zaproszeni zostaną przedstawiciele pracodawców i pracowników.

Biura pisania podań przy urzędach komunalnych.

W ministerjum sprawiedliwości przygotowywany jest obecnie projekt ustawy w sprawie biur pisania podań, oraz bezprawnego udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw podatkowych, administracyjnych itp.

W związku z ujawnieniem, że w niektórych urzędach gminnych funkcjonarjusze trudnią się pisaniem podań dla miejscowej ludności do władz i urzędów, pobierając nadmierne opłaty, ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że wskazane jest tworzenie przy związkach komunalnych, do czasu wejścia w życie przygotowywanej przez ministerjum sprawiedliwości ustawy, tymczasowych biur pisania podań.

W biurach takich za oznaczoną opłatą, która nie może przekraczać 2 zł., redagować można podania, jednak tylko do władz administracyjnych. Zezwolenia na otwarcie tego rodzaju biura udzielać może starosta.

Pisanie płatnych podań interesantom przez pracowników samorządowych jest surowo zakazane.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 11 Czwartek	Dziś: Feliksa Jutro: Eulalji Wschód słońca: 7.5 Zachód słońca: 4.52

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 11 lutego.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd prasy polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Urz. kom. Inst. Met. 12.15 Odczyt pt „Temperatura powietrza i gleby". 12.35 Koncert z Filh. Warsz. 14.45 Muzyka lekka 15.05 Kom. gospodarczy 15.15 Kom. L.O.P.P. 15.25 Przegląd najnowszych wydawnictw 15.45 Kom. Centr. Biura Hydr dla żeglugi i rybaków. 15.50 Program dla dzieci starszych 16.20 Francuski (kurs średni). 16.40 Płyty gram. 17.10 Transm. ze Lwowa. 17.35 Koncert popoł. 18.50 Rozmaitości. 19.15 Skrzynka poczt. 19.25 Program na dz. nast. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gram. 19.45 Pras. Dz. Radjowy. 20.00 Feljeton p. t. „Przesądy człowieka bez przesądów". 20.15 Muzyka lekka. 21.25 Słuchowisko pt. „Irydion". 22.10. Płyty gram. 22.20. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.25 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.30 Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek, 12 lutego.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty gramof. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 14.45. Płyty. 15.15. Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Utwory skrzypc. 16.20. Stanisław Orzechowski. 16.40. Organy Wurlitzerowskie płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt. 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Przegląd roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.50. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 11 lutego.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz. 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Tr. z Warszawy. 16.40. Koncert z płyt gramof. 17.10. Tr. ze Lwowa. 17.35. Koncert z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Pomysły naukowe a rzeczywistość. 19.40. Kom. harcerskie. 19.45. Tr. z Warsz. 22.10. Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz. 22.30. Muzyka tan. ze Lwowa.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek o godz. 8.15 wiecz. po cenach od 80 gr. do 2.60 zł. najweselsza farsa sezonu pt. **„Co on robi w nocy?"**, której humor i zabawne sytuacje wywołują nieustanne wybuchy śmiechu.

W piątek, 12 bm. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych świetna komedja, tchnąca szczerym humorem i beztroską wesołością pt. **„Grube ryby"** M. Bałuckiego.

W sobotę premjera niezwykle ciekawej sensacji, której wybitne walory sceniczne fascynują widza od pierwszej do ostatniej sceny, A. Ridleya **„Pociąg widmo"**. Oryginalny humor i starannie opracowanie ról, oraz pomysłowa reżyserja J. Gołaszewskiego składają się na interesującą całość.

Jeden Boy a dwaj Żeleńscy — na scenie! Boy - Żeleński zmobilizował swego syna Stanisława, nader utalentowanego artystę teatru „Ateneum", aby wspólnie z nim dać „wieczór łez i śmiechu", poświęcony utworom i zdumiewającemu żywotowi „poety obwiesia" **Franciszka Villona.** Boy - Żeleński wygłosi swój iskrzący się dowcipem i werwą odczyt w teatrze miejskim w niedzielę, 14 bm. o godz. 6.30 wiecz.

Ogólna.

(o) **Uroczysty pokaz pierwszego polskiego samolotu sypialnego.** W dniach najbliższych odbędzie się w obecności ministra komunikacji, inż. A. Kühna, uroczysty pokaz pierwszego polskiego samolotu sypialnego, wykonanego w państwowych zakładach lotniczych.

Aparat PZL.4, największy z dotychczas wykonanych w Polsce samolotów, obliczony jest na 10-ciu pasażerów, przy czem 8 foteli zmienia się w razie potrzeby w miejsca sypialne. Kabina samolotu urządzona została z dużym komfortem.

(o) **Apteczki dla kinematografów.** Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło typ apteczki szafkowej dla kinematografów, opracowany przez polski czerwony krzyż.

W związku z tem ministerjum wystosowało do wszystkich wojewodów pismo okólne, w którem zaleca umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie jaknajwiększej ilości teatrów świetlnych na terenie całej Polski.

NOWE STANOWISKO RADY ZJAZDU

Przemysłowcy dążą do podpisania umowy, obniżającej płace o 8 proc.

Wczoraj w lokalu rady zjazdu przemysłowców górniczych w Sosnowcu odbyły się rozmowy informacyjne między **dyr. Bayerem,** a przedstawicielami poszczególnych związków górniczych.

Rozmowy te, według zapowiedzi rady zjazdu miały mieć charakter nieoficjalny i czysto informacyjny, jednakże przemysłowcy uważają je obecnie za formalne i ostateczne.

Dyrektor Bayer oświadczył przedstawicielom wszystkich związków poszczególnie, że rada zjazdu uważa dalsze pertraktacje za bezcelowe, ponieważ obie strony doskonale znają swe stanowiska, a następnie, że przemysłowcy w całości podtrzymują wysunięte przez siebie warunki 8 proc. obniżki płac i od warunków tych nie odstąpią. Wobec czego rada zjazdu zaprasza przedstawicieli związków na piątek, ale nie w celu dalszych pertraktacyj, lecz tylko po to, aby podpisać umowę na nowych warunkach.

Propozycja rady zjazdu została przez wszystkie związki odrzucona.

Delegaci poszczególnych związków wypowiedzieli się w sposób stanowczy przeciwko obniżce płac

Jak się dowiadujemy, centralny związek górników zwróci się w najkrótszym czasie do rad załogowych w celu wypowiedzenia się w sprawie ewentualnego strajku.

Z. Z. Z. postanowił bezwzględnie odrzucić propozycję przemysłowców i wysłać do rady zjazdu deklarację, w której związek akcentować ma ponownie, że obniżka płac robotników w przemyśle górniczym w Zagłębiu jest niczem nieuzasadniona.

Związek „Praca Polska“ i N. P. R. również wypowiedziały się przeciwko stanowisku rady zjazdu i oświadczyły, że umowy nie podpiszą.

Oświadczenie rady zjazdu rozeszło się po Zagłębiu lotem błyskawicy, budząc wśród robotników zrozumiałe poruszenie. Takiego obrotu sprawy nikt się nie spodziewał. — Związki przygotowane były na to, że w najbliższych dniach rozpoczną się dalsze pertraktacje, które dopiero mogą przynieść pożądane rezultaty. Tymczasem, wbrew tym przewidywaniom, rada zjazdu oświadcza, że pertraktacje uważa za zakończone. Nic więc dziwnego, że tak nagła decyzja rady zjazdu musiała wywołać przedewszystkiem zdziwienie, gdyż rozmowy z sekretarzami związków miały mieć charakter nieoficjalny, lecz tylko informacyjny.

Dziś na kopalniach prawdopodobnie nie odbędą się zebrania górników, którzy wypowiedzą się w tej sprawie.

Strajk protestacyjny w Milowicach.

Wczoraj na kopalni „Milowice“ wybuchł niespodziewanie strajk.

O godz. 5.30 rano w sali zbornej kopalni zebrali się wszyscy robotnicy (cała ranna zmiana), domagając się od swych delegatów wyjaśnień w sprawie toczących się pertraktacyj z przemysłowcami.

Delegaci wyjaśnili górnikom, że sprawa ta dotychczas nie została załatwiona **wskutek nieustępliwego stanowiska przemysłowców.**

Po przemówieniach, robotnicy samorzutnie **postanowili urządzić jednodniowy protestacyjny strajk, poczem spokojnie opuścili teren kopalni.**

Do strajku przystąpiło 687 górników i 2 robotników, zatrudnionych u przedsiębiorcy kopalnianego.

Przy pracy pozostała jedynie obserwacja i personel techniczny w składzie 114 ludzi.

Przebieg strajku ma charakter spokojny.

Z działalności izby przem. - handlowej w Sosnowcu.

SPRAWA ZNIESIENIA PODATKU OD KOPALNI.

Izba poparta w ministerjum spraw wewnętrznych memorjał rady zjazdu w sprawie zniesienia podatku od kopalni. W piśmie swojem izba zaznaczyła, że podatek od kopalni, który stanowi poważną część kosztów handlowych w przedsiębiorstwach, jest dużą przeszkodą do konsekwentnego i racjonalnego obniżenia kosztów własnych przedsiębiorstw górnictwa węglowego, która to akcja zarówno zainicjowana przez rząd, jak i spowodowana trudnemi warunkami gospodarczemi, ma na celu utrzymanie na dotychczasowym poziomie eksportu polskiego węgla, a tem samem zapobieżenie wzrostowi bezrobocia.

Wprawdzie, jak to zaznaczyła izba, sytuacja finansowa miast jest bardzo trudna, to z uwagi na palącą potrzebę utrzymania eksportu polskiego węgla — zniesienie podatku od kopalni jest wskazane.

PROJEKT USTAWY O FUNDUSZU KULTURALNO - OPIEKUŃCZYM DLA ROBOTNIKÓW.

Do związku izb przemysłowo handlowych przesłała izba sosnowiecka uwagi w sprawie wniesionego do sejmu projektu ustawy o funduszu kulturalno - opiekuńczym dla robotników. Izba stanęła na stanowisku, że centralizowanie funduszów, płynących z kar, nakładanych na robotników, nie jest pożądane.

Obecny stan rzeczy, w którym robotnik widzi bezpośrednio sposób zużycia funduszów na znane mu cele filantropijne wydaje się izbie zadawalającym.

KURS NAPRAWY WAG W SOSNOWCU.

W toku odbytej w sosnowieckiej izbie konferencji naczelnik okręgowego urzędu miar w Katowicach wyraził gotowość współdziałania w urządzeniu kursów naprawy wag i innych narzędzi mierniczych, a to celem umożliwienia dokonywania przez właścicieli naprawy bez konieczności korzystania z usług t. zw. koncesjonarjuszy.

Otóż towarzystwo przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego porozumiało się z urzędem miar i uchwaliło taki kurs, który rozpoczął się 8 bm. i trwać będzie do 15 lutego bm. Kurs o naprawie wag i innych przyrządów mierniczych w Sosnowcu odbywa się przy ul. 1 maja nr. 25 w szkole rzemieślniczo - przemysłowej, w godzinach 18 do 21-ej. Na kurs zapisało się 40 słuchaczów.

Po zakończeniu kursu koszta zostaną ustalone i rozdzielone na zakłady według liczby uczestników.

P. Westen lawiruje...

TERMIN URUCHOMIENIA FABRYKI W OLKUSZU ZNÓW PRZESUNIĘTY NA 27 BM.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że fabryka naczyń emaljowanych w Olkuszu, należąca do koncernu Westena, przesunęła termin uruchomienia fabryki z 15 bm. na 21 bm.

Co było powodem tego kroku — bliżej niewiadomo.

Sądząc jednak z dotychczasowej taktyki p. Westena, któremu nie zbywa na pomysłach w doprowadzaniu swoich planów do skutku, **przypuszczać należy, że przesunięcie terminu uruchomienia fabryki ma ścisły związek ze sprawą proponowanej obniżki płac robotniczych.**

Zainterpelowana w tej sprawie dyrekcja fabryki tłumaczyła się, **że zmuszona była przesunąć termin uruchomienia fabryki z uwagi na brak zamówień, przyczem podkreśliła, że obniżka płac jest nieunikniona.**

Dowiadujemy się obecnie, **że termin uruchomienia fabryki znów został przesunięty do 27 bm.**

I tym razem dyrekcja oświadcza, że jest to konieczność, wypływająca z braku jakichkolwiek zamówień.

Jak to już donosiliśmy, przed niedawnym czasem **fabryka dostała bardzo poważne zamówienie, które na szereg miesięcy daje możność uruchomienia fabryki.**

Jakież więc względy kierują p. Westenem, który odkłada uruchomienie fabryki na różne terminy.

(o) **Wzros bezrobocia o 6.730 osób w ciągu tygodnia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 6 b.m. wynosiła 332.512 osób. W porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia, bezrobocie wykazuje wzrost o 6.730 osób.

(o) **W sprawie cofnięcia rent lżej poszkodowanym inwalidom.** Zarząd główny związku inwalidów wojennych podejmuje szeroką akcję w związku z podniesioną ostatnio kwestją cofnięcia rent lżej poszkodowanym inwalidom. Związek przedstawi stanowisko inwalidów wojennych w tej sprawie prezesowi rady ministrów, oraz ministrom skarbu i pracy.

———o———

Z Kielc.

(k) **Dożywianie dzieci w szkołach.** Z inicjatywy starosty Porembalskiego i przy wydatnem współdziałaniu inspektora szkolnego Rychtera powołano do życia komitet, który podjął energiczną akcję dożywiania biednych dzieci w szkołach powszechnych.

Akcją dożywiania objętych zostało zgórą 100 dzieci, które otrzymują w szkole gorące śniadania, składające się z bułki i ćwierć litra mleka. W akcji tej współdziała miejscowe nauczycielstwo, które opodatkowało się dobrowolnie na ten cel.

(k) **Świetna rewja w kinie „Czwartak“.** Ruchliwa dyrekcja kina „Czwartak“, zaangażowała świetną rewję artystyczną, która cieszy się niebywałem powodzeniem.

Na czoło zespołu wybija się 6-cio letnia Violetta w swych oryginalnych i ekscentrycznych kreakcjach tanecznych. Urocza śpiewaczka p. Marjańska bawi publiczność sentymentalnemi piosenkami, a Orski humorem.

Świetna ta rewja zostaje jeszcze w kinie „Czwartak“ kilka dni, a więc wszyscy niech spieszą do ulubionego kina „Czwartak“.

Z Sosnowca.

(s) **Zarząd legji inwalidów** wojennych w Sosnowcu zawiadamia, że w dn. 14 bm. o g. 2 popoł. w lokalu seminarjum nauczycielskiego (Wawel 1) odbędzie się informacyjne zebranie, na które zaprasza się wszystkich inwalidów wojsk polskich.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** W ub. tygodniu na targowicę mysłowicką spędzono 980 szt. bydła, 2403 świń i 328 cieląt. Razem spędzono 3711 szt. zwierząt.

Płacono [illegible] klg. żywej wagi: rogacizny od zł. [illegible] do zł. 0.82, nierogacizny zaś od zł. 0.70 do zł. 1.20.

Przebieg targu w sprzedażu świń ożywiony, tendencja zwyżkowa; w sprzedaży bydła targ ruchliwy, tendencja stała.

(s) **Zarząd związku podoficerów rezerwy zawiadamia** wszystkich członków, że w niedzielę, dnia 21 bm. o godzinie 10 rano w lokalu własnym odbędzie się walne roczne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) odczytanie protokułu i korespondencji, 3) sprawozdanie zarządu, komendanta i sądu koleżeńskiego, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum, 5) wybór władz. zw. i delegatów na zjazdy, 6) reorganizacja koła, 7) wolne wnioski.

Z Będzina.

(b) **Nie w urzędzie skarbowym, lecz w kasie skarbowej w Będzinie.** W związku z umieszczoną w dniu wczorajszym wiadomością pt. „Nadużycia w urzędzie skarbowym w Będzinie“ należy wyjaśnić, że informacje te dotyczą nie urzędu skarbowego, a kasy skarbowej w Będzinie, gdzie podobno przy zamknięciu kasowem na dzień 1 bm., ujawniono brak kilku tysięcy złotych.

(b) **Koncert uczniowski.** Staraniem uczniów i uczenic szkoły im. Adama Mickiewicza w Będzinie, dnia 14 bm., w sali na Górze Zamkowej zostanie urządzony koncert urozmaicony fantazją sceniczną i tańcami. Program koncertu wypełnią: trio fortepianowe, duet, solo skrzypcowe, popisy szkolnej orkiestry mandolinistów i chóru szkolnego pod batutą p. Malca. Reżyserja fantazji scenicznej spoczywa w rękach nauczycielki p. Jopówny.

W koncercie tym przyjmą również udział p. Głowania i A. Bathelt. Całkowity dochód z koncertu zostanie przeznaczony na pomoc dla najuboższych. Początek koncertu o godz. 5-ej popoł.

Z Dąbrowy.

SPRAWOZDANIE SEKCJI GWIAZDKOWEJ W DĄBROWIE.

Komitet do spraw bezrobocia w Dąbrowie (sekcja gwiazdkowa) prosi nas o uzupełnienie umieszczonego onegdaj zestawienia rachunkowego komitetu, jak następuje:

Wydatkowano na 452 i pół mtr. flaneli 443 zł. 55 gr., na urządzenie choinki w szkołach powszechnych 400 zł.; druk 3000 odezw w sprawie zbiórki na gwiazdkę 39 zł.; odzież dla biednych dzieci (11 płaszczy, 3 palta i 7 ubranek) 365 zł.; 14 ubrań męskich, 18 palt i 21 palt damskich 700 zł.; torebki papierowe (szkoła górniczo - hutnicza) 10 zł.; 82 pary obuwia — 984 zł. i 60 par obuwia 780 zł.; uszycie 100 sukienek i 71 par majteczek 173 zł.; 21 par obuwia — 252 zł. i słodycze dla dzieci—21 zł. 90 gr. Raz. 4,168 zł.45 gr. Saldo pozost. 268 zł. 5 gr.

Pozatem kupiono 15 par butów, 20 mtr. flaneli, 15 mtr. płótna, 20 mtr. kortu na sukienki, 5 mtr. madepolanu.

———o———

(d) **Akademja esperancka.** W sobotę o godz. 7 wiecz. grupa esperantystów „Tagigo“ w Dąbrowie urządza akademję esperancką z następującym programem: zagajenie, pozdrowienie, odczytanie korespondencji zagranicznej, odczyt p. Bol. Czechowskiego n. t. „Przyjaźń wśród esperantystów“, żywa gazetka, aktówka (grecka tragedja) i deklamacja pt. „Precz z wojnami“.

(d) **Co komu ukradli?** Onegdaj ze sklepu K. Trzęsimiechowej, ul. 3-go maja 32 skradziono wyżymaczkę, wartości 125 zł.

— W nocy z dnia 8 na 9 bm., z komórki Marji Bartoszek, ul. Polna 62 skradziono 4 kg. pierza dartego i 4 bochenki chleba. Straty wynoszą 104 zł.

— Tej samej nocy dostali się złodzieje do sklepu wódek J. Lachura, przy ul. Długiej w Strzemieszycach, skąd skradli kilkadziesiąt butelek spirytusu i różnych wódek. Straty obliczono na 1400 zł.

———o———

Z Zawiercia.

(z) **Pożegnanie karnawału.** Onegdaj wieczorem ulice miasta zaroiły się setkami groteskowo poprzebieranej młodzieży.

Kostjumy miały jedną wspólną cechę: pomimo trzaskającego mrozu były one bardzo przewiewne.

Barwny tłum przy dźwiękach rozlegającej się zewsząd muzyki defilował do późna w nocy.

NIEUCZCIWY SOŁTYS ZDEFRAUDOWAŁ 3.500 ZŁ.

Sołtys wsi Morsko, pow. zawierckiego, 30-letni **Jan Miśta,** stnął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem przywłaszczenia sobie ściągniętych od włościan podatków w kwocie trzech i pół tysiąca złotych.

Niesumienny sołtys posiedzi **trzy miesiące w więzieniu.**

—o—

(z) **Z magistratu.** Onegdaj urzędowała w magistracie komisja szacunkowa dla przeszacowania wartości placów. Komisja ta biorąc pod uwagę ogólną zniżkę cen rynkowych wszelkiego rodzaju nieruchomości, obniżyła również wartość placów w Zawierciu w stosunku 15 do 30 proc., stwarzając tem nowe podstawy do obliczenia podatku od placów niezabudowanych. Wypada dodać, że komisja ta za czasów rządów komisarycznych urzędowała już poraz drugi, przyczem obniżono wartość placów w stosunku do tych wartości, jakie były ustalone przy poprzednim zarządzie miasta w wysokości 30 do 50 proc. Niewątpliwie uchwała komisji szacunkowej zostanie przez podatników przyjęta z zadowoleniem.

(z) **Kradzież prądu.** Zamieszkały przy ul. Słowackiego 47 E. Kaczmarczyk uprawiał niedozwolone kombinacje z licznikiem na skutek czego został oskarżony przez miejski zakład elektryczny o kradzież prądu, wartości 18 zł.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin"— „Indyjski grobowiec".

—o—

Z Olkusza.

ODCZYTY I KURSY PRZECIWGAZOWE W OLKUSZU.

Akcja uświadamiania ludności o skutkach wojny gazowej idzie dość sprawnie. Obecnie odbywają się w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu kursy instruktorskie II kategorji obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, zorganizowane przez powiatowy komitet LOPP. Słuchaczy b. dużo. Wykładowcami są miejscowi instruktorzy, oraz przyjeżdżający b. często inspektorzy wojewódzkiego komitetu LOPP. z Kielc pp.: kpt. **Rościszewski i kpt. Kotulewicz.**

Niezależnie od tego odbywają się odczyty na temat obrony przeciwgazowej, urządzane dość często staraniem związku oficerów rezerwy w Olkuszu. Ostatni odczyt majora **Michockiego** (z 11 pp. z Tarnowskich Gór) o zagadnieniu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej ludności cywilnej, cieszył się b. dużem powodzeniem.

—o—

(ol) **Osobiste.** St. instruktor straży ogniowej na powiat olkuski p. N. Kałkowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

(ol) **Ze związku oficerów rezerwy w Olkuszu.** Przed kilku dniami odbyło się w Olkuszu walne zebranie Z. O. R., na którem składano sprawozdania z pracy zeszłorocznej związku. Zebrani członkowie m. in. postanowili zwrócić się z prośbą do swych władz, aby projektowany doroczny zjazd delegatów kół okręgu częstochowskiego, odbył się w Olkuszu.

(ol) **Kurs modelarstwa lotniczego.** Onegdaj otwarto kurs modelarstwa lotniczego dla starszych uczniów szkół olkuskich, zorganizowany i subsydjowany przez miejscowe koło LOPP. Uczestnicy kursu korzystają z sali robót szkoły powszechnej nr. 1, oraz z wszelkich pomocniczych narzędzi tej szkoły.

—o—

ZATWIERDZENIE WYBORÓW W WOLBROMIU.

Zawieszenie w urzędowaniu burmistrza.

Starostwo olkuskie zatwierdziło wybory burmistrza, zastępcy i ławników magistratu m. Wolbromia, przyczem jednak zawiesiło w urzędowaniu nowowybranego burmistrza p. L. **Połgłódka, powierzając pełnienie jego obowiązków p. Henrykowi Rosenbaumowi, wice-burmistrzowi.**

Starostwo zatwierdziło również wybory do rady gminnej w Ogrodzieńcu, z wyjątkiem ks. J. Podkopała, który nie miał prawa wyborczego.

—o—

Ofiary.

2 zł. na bezrobocie (z tytułu zajścia na dworcu kolejowym) złożono w administracji „E. Z." w Sosnowcu w dniu 16 lutego.

Szoferzy Kasy Chorych pp. Mieder i Wrona wpłacają na bezrobotnych w Sosnowcu zł. 5 (pięć) w administracji „E. Z.".

Z życia B.B.W.R.

WIELKIE ZEBRANIE WŁOŚCJAN I ROBOTNIKÓW W SAMSONOWIE.

W Samsonowie, pow. kieleckiego, w dniu 7 b. m. odbyło się zebranie włościan i robotników tamtejszego okręgu przemysłowego. W zebraniu, któremu przewodniczył prezes miejscowego komitetu BBWR., p. **Kiniorski,** wzięło udział zgórą 500 osób, wykazując żywe zainteresowanie dla bieżących spraw gospodarczych i politycznych.

Obrady, które trwały przeszło 5 godzin zagaił prezes rady powiatowej p. inż. **K. Ślączka,** poczem kierownik sekretarjatu wojewódzkiego BBWR. p. Zaleski omówił sytuację polityczną oraz sprawy robotnicze w związku z kryzysem gospodarczym i klęską bezrobocia. Następnie poseł **Piotr Sobczyk** zreferował stan gospodarczy wsi oraz wysiłki BBWR. i rządu w kierunku złagodzenia kryzysu i projekty ustaw, zmierzające do uruchomienia warsztatów rolnych przed ruiną wskutek zadłużenia.

Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos: pp. **Salwa,** przedstawiciel Z. Z. Z., który omówił rolę PPS. CKW. w dzisiejszej sytuacji politycznej, potępiając ich wystąpienia, zmierzające do rozbicia ruchu robotniczego. Następnie p. **Kwaśniewski** z Kołomani (członek st. ludowego) wskazał na daremne swoje zabiegi w sekretarjach różnych stronnictw, od skrajnej lewicy począwszy a skończywszy na skrajnej prawicy, gdzie zabiegał w sprawie likwidacji serwitutów, i wszędzie bezskutecznie, podkreślił, że dopiero interwencja w BBWR. zakończyła tę sprawę pomyślnie dla ludności. Wzywał przeto obecnych, aby się nie dali uwodzić krzykaczom opozycyjnym, którzy narażają ludność tylko na szkodę. Następnie **Kacper Wojciechowski** omówił sprawę nadziału ziemi dla b. ochotników wojsk polskich oraz parcelacji ziemi, leżącej odłogiem. W dalszym ciągu p. **Barucha Franciszek,** przedstawiciel robotników, omówił sprawę bezrobocia i sprawę niskich zarobków robotników w miejscowych tartakach **P. Synowiec** z Tumlina domagał się poczynienia kroków w sprawie budowy nowych budynków na stacji w Tumlinie. Wreszcie **Mikołaj Strasic i Wincenty Żak** omówili sprawę zbierania ściółki dla bydła w lasach państwowych i wypasania bydła w lesie.

ZJAZD WŁOŚCJAŃSKI W PRZEDBORZU.

W Przedborzu, pow. koneckiego, w niedzielę dnia 7 odbył się liczny zjazd włościański na który przybyło ponad 600 osób. Obrady toczyły się w sali teatru miejskiego. Po zagajeniu przez p. **Wodzinowskiego** sekretarza rady powiatowej B.B.W.R. w Końskich, zabrał głos poseł **Tomasz Kozłowski,** który omówił ogólną sytuację gospodarczą państwa ze szczególnem uwzględnieniem sytuacji gospodarczej w rolnictwie. Poseł Kozłowski wyjaśnił zamierzania rządu w kierunku przyjścia z pomocą zadłużonym rolnikom, podkreślając, że rozpuszczane są wśród ludności mylne pogłoski o mającem nastąpić moratorjum.

Sprawy te zostały w czasie dyskusji wyczerpująco omówione i wyjaśnione.

ZEBRANIE WŁOŚCJAN W JEDLIŃSKU.

W niedzielę dnia 7 b. m. w remizie straży ogniowej w Jedlińsku, pow. radomskiego, odbyło się liczne zebranie włościan, na które przybył poseł Ignacy Tomaszkiewicz. W zebraniu wzięło udział zgórą 800 osób. **Poseł Tomaszkiewicz** wygłosił referat, w którym poruszył sprawy gospodarcze i polityczne, wskazując na nierzeczową argumentację stronnictw opozycyjnych które nie liczą się z sytuacją gospodarczą i przez uprawianie demagogji szerzą dalej w społeczeństwie zamęt partyjny. W dyskusji zabierali głos p. **Makulec, Rudecki, Puzianowski,** którzy omówili sprawę podatków i trudności płatniczych, w jakich się znaleźli szczególnie ci rolnicy, którzy, stosując nowoczesne metody gospodarcze, nadmiernie się zadłużyli.

OPOCZNO.

W Odrzywole odbyło się w dniu 7 b. m. zebranie rolników pod przewodnictwem prezesa rady powiatowej p. **Ligasa Zdzisława,** na które przybyło zgórą 300 osób. Referat polityczny wygłosił poseł **Kryński,** który omówił jednocześnie sytuację gospodarczą i projekty ustaw, zamierzające do ochrony warsztatów rolnych przed ruiną z powodu licytacji za długi.

W dyskusji zabierali głos liczni mówcy, między innymi również przedstawiciele opozycji, którzy domagali się dalszej redukcji urzędników i zniżenia ich poborów. W odpowiedzi poseł Kryński zbijał zarzuty, stawiane przez opozycję i wyjaśnił wszelkie wątpliwości

Krwawy finał walki o majątek

POMIĘDZY MIESZKAŃCAMI WSI KARLIN, POW. BĘDZIŃSKIEGO.

W rodzinie **Kopciów,** majętnych gospodarzy **Karlina w pow. będzińskim,** po śmierci głowy rodziny rozgorzała zaciekła walka o majątek między braćmi, 18-letnim **Czesławem** i o kilka lat od niego starszym, **Janem.**

Nienawiść, jaką żywili bracia ku sobie, potęgowała się z dnia na dzień, wkońcu podczas jednej z codziennych sprzeczek, Czesław **schwycił za łopatę i z całej siły uderzył nią w głowę brata, który z rozpłataną czaszką zwalił się jak kłoda.**

Mimo kilkumiesięcznej kuracji stan zdrowia Jana Kopcia pozostawia dziś wiele do życzenia, to też sąd okręgowy w Sosnowcu, przed którym rozegrał się epilog krwawego zatargu między braćmi, wydał wyrok skazujący zawistnego brata **na cztery miesiące więzienia.**

Kopnięciem w twarz wybił koledze kilka zębów

„PRZYJACIELSKIE" PORACHUNKI DWUCH ZAWIERCIAN.

Niedawno temu komisarjat zawiercki został zaalarmowany wiadomością, iż na jednej z najruchliwszych ulic Zawiercia leży w kałuży krwi jakiś młody mężczyzna.

Na miejscu okazało się, że jest to **24-letni Michał Gwóźdź,** st. mieszkaniec Zawiercia, któremu przed chwilą kolega jego **Stanisław Ładoń** (Ogrodowa 14) kopnięcie w twarz, wybił kilka zębów.

Ofiarę niekoleżeńskich porachunków zaniesiono do domu, Gwóźdź bowiem o własnych siłach nie był w stanie iść. Był zupełnie... pijany.

Sąd okręgowy w Sosnowcu zaaplikował wczoraj niekoleżeńskiemu Ładoniowi miesiąc kozy.

STRASZNY WYPADEK.

Zderzenie taksówki z wozem w Częstochowie

W ub. poniedziałek na ul. Sabinowskiej w pobliżu koszar artylerji w Częstochowie wydarzył się straszny w skutkach wypadek zderzenia auta z wozem chłopskim. Szczegóły przedstawiają się następująco:

W stronę miasta szybko pędziła taksówka, prowadzona przez szofera Marjana Kuśmierka. Nagle na szosie ukazał się wóz, zdążający z miasta w kierunku koszar. Szofer widocznie stracił panowanie nad kierownicą, czy też nie zorjentował się dostatecznie szybko, dość że taksówka w całym rozpędzie wpadła wprost na wóz i zdruzgotała go w kawałki, jednocześnie uderzając przednią częścią konia i rozpruwając nieszczęsnemu zwierzęciu brzuch. Oszalały z bólu koń ostatnim wysiłkiem biegł jeszcze przez pewien czas, włokąc za sobą resztki wozu. Taksówka, elegancka karetka, również uległa rozbiciu.

Jadący wozem 54-letni Franciszek Ściebor, włościanin z Dźbowa wskutek straszliwego zderzenia doznał pęknięcia czaszki i w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala N. M. P.

Pasażerowie taksówki: ogniomistrz 4 p. a. c. Józef Armatyz i jego żona (Bema 21) doznali lekkich potłuczeń i pokaleczeń ogólnych.

Natomiast szofer Kuśmierek wyszedł z katastrofy bez szwanku, przeraził się jedynie skutkami wypadku do tego stopnia, że zbiegł, pozostawiając na miejscu rozbitą taksówkę. Został on już przytrzymany i pociągnięty będzie do odpowiedzialności.

Z pierwszą pomocą na miejsce katastrofy podążyli oficerowie i żołnierze z pobliskich koszar. Rannego konia musiano dobić wystrzałem z rewolweru.

Znowu krótka suknia!

ZAMACH SIANU W MODZIE KOBIECEJ.

Jest jeszcze coś bardziej kapryśnego, niż humor kobiecy — mianowicie — moda kobieca... Podlega ona coraz to nowym zmianom, nie znalazł się jeszcze uczony, któryby zdołał określić prawa, kierujące temi fluktuacjami zmiennych gustów i upodobań.

Przypominamy sobie dobrze zaciekła kampanję, którą przeprowadzały kobiety całego świata w obronie —

krótkiej sukni...

Mówiono i pisano wiele o tem, że kobieta dzisiejsza, przeważnie pracująca na życie i oddająca się sportom, musi posiadać swobodę ruchów. Nie zapomniano również o ważnych postulatach higjeny i o zdrowotności. I oczywiście — moda krótkich sukien zwyciężyła... by po krótkim okresie panowania ustąpić znowu miejsca — sukniom niezmiernie długim, wlekącym się po ziemi mimo protestów higjeny, zdrowotności i wogóle — zdrowego rozsądku.

Niebawem ma przybyć nowa zmiana — tym razem z Londynu, który próbuje rywalizować w nadawaniu tonu z wszechwładnym dotąd Paryżem... Oto w Londynie głoszone jest obecnie hasło powrotu do krótkich sukien, które w Anglji zaczną królować już na wiosnę.

Lady Louis Mountbatten, jedna z najelegantszych kobiet Londynu, prorokuje w jednem z wykwintnych czasopism tę nową modę, a do jej zdania przyłącza się najwykwintniejszy rysownik mód w Anglji, I. Murray Britton.

Niewiadomo jednak, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie Paryż, który — być może — zechce okazać swą

niezależność

od wpływów angielskich i będzie lansować coś innego...

Słowem — panie całego świata muszą przez jakiś czas żyć w niepewności i z drżeniem serca oczekiwać ostatecznego, a tak dla nich istotnego i ważnego rozstrzygnięcia...

Z życia podoficerów rezerwy w Siewierzu.

Przed trzema laty została zorganizowana w Siewierzu placówka związku podoficerów rezerwy. Młoda organizacja, oparta na elemencie świadomym i zahartowanym w twardej szkole bojowej, i wojskową tężyzną i poświęceniem rozwinęła niesłychanie szybko wzorową działalność. Zwarty i karny zastęp tych, którzy w kurzawie wojennej siali śmierć i zniszczenie, a sami krwią i ostrzami bohaterskich szabel kreślili historyczne granice ojczyzny, dziś stanął w szeregu, by przeorywać zaniedbane ugory społeczne i siać zdrowe ziarna narodowej kultury.

Wzrastająca jednak wśród mas nędza, groza utraty zajęcia i codzienna walka o kawałek chleba przyczyniły się niewątpliwie do obniżenia poziomu życia organizacyjnego, wyjałowienia dążeń i umiłowań i skierowania swych sił w łożysko codziennych trosk i zabiegów.

Koło w Siewierzu w pierwszej połowie ubiegłego roku przeżywało okres wyczerpania się, niemocy organizacyjnej, niejako letargu.

Z końcem 1931 r. organizacja, dzięki przegrupowaniu sił i napływowi nowych jednostek, rozpoczęła normalną swoją działalność, zyskując w społeczeństwie wzrastające poparcie.

W obecnej fazie swego rozwoju skład zarządu jest następujący: Teofil Rysz Żurek — prezes, Kazimierz Orłowski— komendant, Jan Serwa — zastępca. Jan Nowak — skarbnik, Jan Baliński — sekretarz.

Referentem kulturalno - oświatowym jest p. Aleksander Rosa.

W skład komisji rewizyjnej wchodzą: Wincenty Bronikowski.Antoni Majcherczyk i Stefan Korusiewicz.

Czynny członków posiada koło 38 oraz 40 członków wspierających, złożonych z poważnych obywateli Siewierza.

Koło posiada własny lokal w domu p. Kazimierza Orłowskiego, ul. Bytomska 8 gdzie odbywają się zebrania i wykłady z dziedziny wiedzy wojskowej.

Z uwagi na żywotność, zrozumienie i dobrą wolę, wykazaną przez członków w wielu przedsięwzięciach związkowych i pracach o charakterze społecznym, należy mieć nadzieję, że koło w Siewierzu w najbliższej przyszłości stanie się jedną z potężnych organizacyj na terenie miasteczka i okolicy Siewierza.

Rych.

Tajemnica ogniotrwałej szafy.

Zginęła w dniu, w którym wykryto jej zagadkę.

W pewnym składzie używanych mebli w Birmingham znajdowała się ogniotrwała szafa, która widocznie już oddawna przechodziła

z rąk do rąk.

Ostatnio kilkakrotnie była wystawiana na licytację za bezcen, ale każdy nabywca pozbywał jej się skwapliwie, gdyż była zamknięta i żadnym sposobem nie dała się otworzyć, a nawet wogóle nie posiadała

dziurki od klucza.

Dopiero obecny właściciel jej, handlarz starzyzny, niejaki Izaak Downes, odkrył przypadkiem pod niepozorną płytką mosiężną otwór i sprowadziwszy ślusarza kazał otworzy stary sprzęt.

We wnętrzu szafy znaleziono

papiery rodowe

rodziny angielskiej Bassetów z Glamorgan, noszące na sobie pieczęcie królów Wilhelma IV, Jerzego II, Jerzego IV i królowej Wiktorji. Gdy Down ogłosił w gazetach spis znalezionych przez siebie dokumentów, stała się rzecz dziwna.

Tego samego dnia szafa

znowu zginęła

w niewyjaśniony dotychczas sposób ze składu antykwarza.

Ród Bassetów należy do najstarszych w Anglji i protoplasta jego, Jan Basset, był jednym z owych 12 rycerzy, którzy przybyli do Anglji wraz z Wilhelmem Zdobywcą

Mieli oni

olbrzymie dobra.

między innemi zamek Beaupre i zamek w Cardiff. W r. 1445 jeden z Bassetów ożenił się z Janetą Morgan, córką protoplasty Morganów amerykańskich.

Przed 80 laty ówczesny Basset popadł

w trudności finansowe

i zastawił zamek w Cardiff, gdzie znajdowała się szafa z dokumentami rodowemi. Wówczas to zapewne szafa owa została skradziona.

Obecnie jest przy życiu tylko ostatni potomek Bassetów, Ulick Basset, porucznik artylerji angielskiej. On prowdopodobnie zainteresuje się papierami, dotyczącemi swej rodziny oraz szafą, która po raz wtóry w zagadkowy sposób została ukradziona.

W OBRONIE BEZPIECZEŃSTWA FRANCJI.



W Paryżu rozplakatowano ilustrowane afisze z napisami, nawołującemi do niedopuszczenie do rozbrojenia Francji, przed otrzymaniem pełnej gwarancji bezpieczeństwa granic.

Francja, która w ciągu jednego stulecia przeżyła cztery inwazje ma prawo tego żądać.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

74

— Odwagi, droga żono... potrzebujemy jej wiele... Musimy ratować honor.

Poczem pożegnał ją i udał się wraz z Jerzym pieszo do stacji kolei żelaznej.

Była już godzina czwarta, gdy przybyli do domu nr. 11 przy ulicy Saint - Lazare.

Lokaj w liberji otworzył drzwi i ukłonem piwitał Jerzego.

— Czy zastaliśmy panią?

— Pani jest u siebie.

— Czy sama?

— Sama.

— Proszę zawiadomić o naszem przybyciu.

Lokaj wprowadził przybyłych do salonu umeblowanego gustownie i z elegancją, wyglądającego nie na poczekalnię ajencji, lecz na salon kobiety światowej.

Za chwilę weszła p. Chalamet.

Dyrektorka zakładu była kobietą liczącą około lat pięćdziesięciu, średniego wzrostu, dość pełną i czyniącą bardzo przyjemne wrażenie. Gęste i czarne jej włosy zaczynały już siwieć, wzrok miała żywy i uśmiech sympatyczny. Ubraną była w suknię czarną, elegancką lecz zarazem skromną.

— Ach, witam cię doktorze, albo raczej mój drogi zbawco — rzekła podchodząc do Jerzego i podając mu obie ręce. — Jakże to pięknie z pańskiej strony, że przyszedłeś mię odwiedzić. Ale dzisiaj nie zapiszesz mi przecież żadnego lekarstwa!... Dzięki twoim staraniom czuję się teraz tak dobrze, jak nigdy przedtem...

Poczem ukłoniwszy się panu Dauray, dodała:

— Cóż pana do mnie sprowadza? Czy przybywasz pan by mię odwiedzić?

— Nie — odrzekł Jerzy — przychodzimy w interesie. Chodzi o pewną sprawę...

— Czy ważną?

— Bardzo ważną.

— W takim razie proszę panów do mego gabinetu. Będziemy tam mogli pomówić swobodniej.

Gdy weszli, dyrektorka poprosiwszy ich siedzieć, rzekła:

— Jestem na rozkazy panów.

P. Dauray był zgnębiony. On, jeden z książąt finansowych, miljoner, kupujący w ajencji męża dla swej córki! Ta myśl doprowadziła go do rozpaczy, prawie odbierała mu przytomność.

Jerzy nachylił się ku niemu i szepnął:

— Odwagi!

— No, kochany doktorze — zaczęła p. Chalamet, usiadłszy naprzeciw nich — o co chodzi? Chcesz się pan zapewne ożenić i rachujesz, że znajdę ci żonę, kobietę doskonałą pod każdym względem? Wierz mi pan, pragnęłabym bardzo! Sprawiłoby mi to wielką radość, gdyż spłaciłabym tym sposobem dług wdzięczności za ocalenie mi życia.. Mam w tej chwili bardzo wiele doskonałych partji, a kilka takich, jakie rzadko trafiają się... Młode wdowy piękne i miljonerki... młode panny, ładne, bogate, z przeszłością bez skazy, ręczę za to...

Te ostatnie słowa wywołały lekki dreszcz w p. Dauray.

— Nie chodzi tu o żonę dla mnie, droga pani — odrzekł Jerzy.

— Tem gorzej! Więc o co?

— Jerzy widząc z twarzy eks-bankiera, co dzieje się w jego duszy i chcąc skrócić jego cierpienia, postanowił przystąpić odrazu do rzeczy.

— Mamy powierzyć pani pewną tajemnicę...

— Tajemnicę? — powtórzyła dyrektorka — więc chodzi o jakiąś młodą osobę, która dopuściła się błędu?

— Nie, pani — odrzekł p. Dauray ponuro — chodzi o niewinną ofiarę potwornej zbrodni!

Na obliczu p. Chalamet odmalowało się głębokie współczucie.

— Ach, biedne dziecko! — szepnęła. — A niegodziwiec?

— Nieznany dotychczas?

— Nieszczęśliwy ojciec! — rzekła dyrektorka, poczem dodała: — Drogi doktorze, rozumiem i nie potrzebuję więcej wyjaśnień... Od czasą jak prowadzę tę ajencję, niejdnokrotnie już znajdowałam się wobec podobnych sytuacji... Więc chodzi zapewne o ocalenie przed światem opinji tej biednej córki?

— Tak.

P. Chalamet wzięła arkusz papieru i zapytała.

— Wiek tej panny?

— Lat siedemnaście.

— Czy przystojna?

— Bardzo piękna — odrzekł Jerzy.

— Czy bogata?

— Trzy miljony posagu — odrzekł eks-bankier.

Dyrektorka, zdziwiona, wstrzymała się z zapisaniem, sądząc, iż źle usłyszała.

— Co? zapytała. — Ile pan powiedział?

— Trzy miljony posagu — powtórzył eks-bankier.

— Czy wypłacalne?

— W gotówce.

d. c. n.

Jak za dawnych, dobrych czasów...

OTWARCIE WIELKIEGO HOTELU „NATIONAL“ W MOSKWIE — CZY PANI CHO E SPAĆ NA ŁÓŻKU KATARZYNY II? — KAPELE CYGAŃ KIE, DANCINGI I DAMY DO TOWARZYSTWA.— WSZEŁKIE PRZYJEMNOŚCI ZA DOLARY DLA GOŚCI ZAGRANICZNYCH.

W Moskwie odnowiony został hotel „National“ stojący na rogu ulicy Twerskiej i Ochotnego Targu. W odnowionym hotelu pomieszczono stare meble carskie i różne przedmioty muzealne.

Hotel „National“ ma swoją przeszłość. Mieszkali w nim w czasie swego pobytu w Moskwie wielcy książęta, hrabiowie i zagraniczni dyplomaci. Po rewolucji zamieniony został na dom sowiecki. W nowych warunkach dom stał pusty i opuszczony. Olbrzymie okna dawnego hotelu długo nie były czyszczone. Obecnie okna znów są czyste. Odnowionemu hotelowi przywrócono starą nazwę „National“. Dla tych, którzy posiadają dolary hotel znów jest wspaniały jak dawniej.

Człowiek podobny do Emila Janninga otwiera drzwiczki przyjeżdżających samochodów. Jego pomocnik odnosi bagaż gości. Na drzwiach zawisają ciężkie jasne zasłony. Dwaj chłopcy w liberji ze złotemi guzikami wybiegają do gości. Portjer, również w liberji wyszywanej złotem włada wszystkiemi językami Europy. Czarno ubrany dyrektor hotelu wita gości.

— Czy pani życzy sobie może spać w łóżku Katarzyny II? — zapytuje się dyrektor, kłaniając się głęboko, przybyłej cudzoziemki.

— Mamy tutaj sypialnię z brzozy karelskiej. Materace oczywiście są nowe. oprawne w skórę szwedzką i pokryte błękitnym jedwabiem, natomiast fotele, krzesła, toaleta itd. — wszystko mamy z pałacu Katarzyny II. Nocna lampa i wazon obok kanapy — to wszystko przedmioty rzadkiej piękności. Na podłodze znajdują się prawdziwe kobierce. Tę umbrelę otrzymał car Mikołaj II jako podarunek od japońskiego mikada z okazji 300 rocznicy dynastji Romanowów. Nadzwyczajna praca 100 tys. nitek jedwabnych na ażurowym gruncie.

— Cena?...

— Drobnostka. Tylko 15 dolarów za jeden dzień... A może łaskawa pani życzy sobie inny pokój? Ot, tu jest numer 217. Jeden kobierzec pokrywa podłogę, dywan i ścianę aż do powały. Lustra ze szkła weneckiego. Jeden przedmiot lepszy od drugiego. Tu jest fajka opiumowa; możemy wam zdradzić cenę kobierca, mebli, taboretów, poduszek, waz.... Można kupić cały pokój lub pojedyńczo... Oczywiście tylko za złoto...

Pokój nr. 329. Urządzenie z gabinetu Aleksandra III. Krzesła pokryte modrym safianem. Na stole olbrzymi kałamarz bronzowy i ciężarek w kształcie piramidy. Kałamarza tego używał zawsze car Aleksander III.

Nr. 148. Różne meble. Stołek z różowego drzewa sprowadzony został z Carskiego Sioła. Krzesła wyrobu znanej moskiewskiej firmy przedwojennej. Na szafie z drzewa orzechowego stoi waza również z Carskiego Sioła. Biurko jest z prywatnego mieszkania Marji Fiodorówny. W kącie znajduje się fortepian Blüthnera. Pianina zresztą są i w innych pokojach.

Chlubą naszego hotelu — ciągnął dalej dyrektor — jest mała sypialnia nr. 129, gdzie znajduje się łóżko, na którem Marja Fiodorówna dała życie ostatniemu carowi. Za kilka dolarów, przyjeżdżająca cudzoziemka, może również rodzić na tem łóżku...

Kawiarnia i restauracja przy hotelu „National“ nie są jeszcze urządzone. Goście muszą dlatego jadać w pobliskim hotelu „Metropol“. Tu znajduje się również bar amerykański. Artysta swego rodzaju przygotowuje koktajle, prawdziwą specjalność. Wieczorem koncertuje jazz, a następnie występuje orkiestra cygańska. Jest to jedyna cygańska trupa muzyczna, jaka pozostała w Rosji sowieckiej. Władze sowieckie wszędzie zakazały występów orkiestr jazzów i cygańskich, ale dla cudzoziemców z dolarami wszystko jest dozwolone. Tańczy się foxtrotty, pomiędzy gośćmi uwijają się lokaje w liberjach, a do dyspozycji gości są tam trzy damy, jedna mówiąca po angielsku. druga po francusku, a trzecia po niemiecku. W Rosji sowieckiej goście zagraniczni mogą otrzymać wszystko czego tylko zapragną, ale trzeba płacić walutą zagraniczną...

Guzikiem leczył — raka!

ZNANY LEKARZ OSZUSTEM.

Pisma włoskie rozpisują się obecnie szeroko o skandalicznym procesie, którego ośrodkiem był znany lekarz boloński, profesor Adolf Masotti. Afera ta rozeszła się po całych Włoszech szerokiem echem wywołując ogólne poruszenie.

Masotti zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem licznych oszustw, dokonanych na szkodę swych pacjentów. Bliższe szczegóły tej afery są następujące:

Masotti zyskał sobie w Bolonji sławę znakomitego specjalisty w

chorobie raka.

Kuracje te miały być niezawodne, a sławny profesor podejmował się ich „pod gwarancją“. Oczywista, iż napływ pacjentów był ogromny, a ponieważ profesor wymagał horendalnych honorarjów — stał się niebawem jednym z najbogatszych ludzi w mieście.

Obecnie jednak wyszły na jaw szczegóły bardzo przykre i rzucające posępne światło na etykę tego „lekarza“... Oto długoletnia jego asystentka, zwolniona z posady przez Masottiego, udała się do miejscowej izby lekarskie i poczyniła rewelacyj izby lekarskiej i poczyniła rewelacyj ti niewinne owrzodzenia czy też excemę uznawał za raka, a w tym wypadku — operacja musiała się oczywiście udać. Terapja polegała ponadto na tem, iż przykładał on do „chorych“ miejsc zwyczajne

guziki ołowiane

lub pustą rurkę z kości słoniowej.

Najważniejszym jego instrumentem był zwyczajny aparat diatermiczny... Izba lekarska zajęła się natychmiast tą sprawą i stwierdziła, że doniesienia zwolnionej asystentki nie były wcale wymysłem, lecz opierały się na prawdzie...

Wobec tego pociągnięto niesumiennego lekarza do odpowiedzialności sądowej i skazano na dwa lata więzienia i zapłacenie kary pieniężnej w wysokości 4.000 lirów.

Proces ten żywo jest omawiany w całych Włoszech.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 1-go marca 1932 o godz. 10-tej w Zawierciu, przy ul. Górnośląskiej, odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z samochodu i odlewów oraz maszyny do pisania oszacowanych na zł. 1.400 gr. 00, należących do firmy „Ferrum“ na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 9. II. 1932 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Podpis nieczytelny.

OBWIESZCZENIE

W SPRAWIE PAŃSTWOWEGO PODATKU PRZEMYSŁOWEGO O SKŁADANIU ZEZNAŃ O OBROCIE ZA 1931 ROK.

Na zasadzie art. 52 do 55 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550) wzywa się płatników do tego podatku, aby:

1) co do każdego oddzielnego zakładu handlowego, zaliczonego do kategorji I i II przedsiębiorstw handlowych,

2) co do każdego oddzielnego zakładu przemysłowego, zaliczonego do pierwszych pięciu kategorji przedsiębiorstw przemysłowych,

3) co do każdego zajęcia przemysłowego, zaliczonego w taryfie (art. 23) do kategorji I i II a) i b) zajęć przemysłowych,

4) co do każdego samodzielnego zajęcia zawodowego (art. 9), złożyli w terminie do 15 lutego 1932 roku według ustanowionego wzoru zeznania o obrocie osiągniętym w ciągu całego roku kalendarzowego 1931

Zeznania o obrocie mają być składane we właściwych Urzędach Skarbowych podatków osobiście lub przesyłane pocztą.

Przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań, mają w powyższym terminie złożyć zeznania o obrotach należących do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie temu Urzędowi Skarbowemu, w okręgu którego znajduje sie siedziba zarządu spółki względnie przedsiębiorstwa, z wyjątkiem spółek akcyjnych, które mają złożyć zeznania o obrocie właściwej Izbie Skarbowej.

Kto nie złoży zeznania o obrocie w terminie wyżej oznaczonym, lub kto przedstawi w zeznaniu o obrocie niezupełne dane, ulegnie na zasadzie art. 103 ustawy karze grzywny od 50 do 500 złotych.

Kto zaś w celu uchylenia od ustawowej powinności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępowanej poda w zeznaniu o obrocie nieprawdziwe wiadomości, które mogą się przyczynić do udaremnienia wymiaru albo uszczuplenia ustawowo należącego się podatku, niezależnie od obowiązku uiszczenia należności podatkowej, ulegnie na zasadzie art. 105 ustawy karze pieniężnej od dwukrotnej do dwudziestokrotnej sumy uszczuplonego względnie narażonego na zmniejszenie podatku, a wrazie okoliczności obciążających nadto karze pozbawienia wolności do trzech miesięcy.

Płatnicy podatku przemysłowego wyżej nie wymienieni mogą również składać zeznania o obrocie i korzystają wówczas z uprawnienia, przysługującego płatnikom podatku przemysłowego z mocy części trzeciej art. 76 wspomnianej wyżej ustawy.

Kielce, w styczniu 1932 r. IZBA SKARBOWA KIELECKA.

WYRODNY SYN

otrzymał trzy miesiące więzienia za pobicie matki.

Zakała rodziny Berezów, zamieszkałych w Markowicach, pow zawierckiego, 27-letni Jan, na tle zatargów z rodziną o majątek dawał już nieraz o sobie słyszeć.

Wczoraj Bereza zasiadł na ławie oskarżonych przed sosnowieckim sądem okręgowym za pobicie matki.

Wyrodka skazał sąd na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary.

Z Koziegłów.

Kapela Bieleckich. — Emeryt na czele kotyljonu.

W sobotę 6-go b. m. trzy tamtejsze organizacje, a mianowicie koło gospodyń wiejskich, oddział związku strzeleckiego i straż ogniowa urządziły w lokalu byłego dziedzica Koziegłów p. Panbrotjewa, wielką zabawę karnawałową, która wśród tańców i miłego rozgwaru przeciągnęła się aż do rana. W zabawie tej, obok miejscowej publiczności, uczestniczyło także sporo zaproszonych gości z okolicy, zwłaszcza ze sfer okolicznej inteligencji wiejskiej, jak nap. grono towarzyskie z pobliskiego miasteczka Woźniki na Śląsku, złożone z całego bodaj kompletu tamtejszego nauczycielstwa „pod dowództwem“ niejako swego „przodownika“, którym był kierownik szkoły powszechnej z Woźnik, tudzież jego „zastępca“ nauczyciel J. Duszel.

Podczas zabawy przygrywała orkiestra mieszana t. zw. powszechnie „kapela Bieleckich“, która, nawiasem mówiąc, uchodziła przed laty za najlepszy zespół muzyczny w okolicy, znany szeroko poza Koziegłówkami. Lecz dziś — niestety! — z ubolewaniem przyznać trzeba, że słynna niegdyś „kapela Bieleckich“ pozostała tylko wspomnieniem, do czego przyczyniła się zapewne nietylko wszechwładna dziś wszędzie... konkurencja, ale przedewszystkiem brak tych najlepszych „muzykusów“, którzy byli filarami „kapeli“, jak nap. popularny jej dyrygent wieloletni, ś. p. Bielecki, którego zwano także powszechnie: „Garbaty“ z powodu jego ułomności (garbu), która jednakże nagrodzona mu była przez Opatrzność nieprzeciętnym talentem muzycznym, tradycja jego bowiem do dziś dnia żyje w pamięci tamtejszej ludności i napewno żyć będzie jeszcze długo!

Warto też wspomnieć tu, że niemałą atrakcją tej zabawy m. in. było, kiedy sześćdziesięciokilkaletni starzec emerytowany pisarz gminny p. Sojski poprowadził kotyljona w kilkadziesiąt par.

Wreszcie podkreślić tu należy zasługi tych wszystkich członków i członkiń z pośród 3-ch wspomnianych organizacyj, co przyczynili się swą pracą do zorganizowania tej imprezy, zwłaszcza pań z koła gospodyń wiejskich, które z dużem poświęceniem prowadziły na zabawie bufet.

(j. e.)

—o—

WZMACNIAJĄCYM POLSKI STAN POSIADANIA NA ZIEMIACH ZACHODNICH.

Przeludnienie niektórych ziem polskich jest wprost katastrofalne. Ludność nie znając innego wyjścia emigruje do Brazylji, Kanady i w inne strony wywożąc kapitał narodowy i ludzki na zatracenie. Ojczyzna nasza traci przez to najlepszy materjeł osadniczy, który mógłby z powodzeniem żyć w Polsce i pracować na własnem kawałku ziemi.

„Polska ziemia dla polskiego ludu“. Oto hasło doby dzisiejszej. Jeśli Wam jest ciasno w waszej okolicy — jeśli nie możecie kupić tam wśród swoich realności wiejskiej, zwróćcie się do redakcji „Wsi Polskiej“ w Poznaniu po informacje, gdzie możnaby kupić w Wielkopolsce majątek ziemski, gospodarstwo lub osadę z parcelacji — a otrzymacie natychmiast szczegółową odpowiedź na wasze zapytania. Wszelkich informacyj udzielamy bezinteresownie stałym czytelnikom niniejszego pisma, którzy powołują się na powyższe pismo, podadzą swój dokładny adres i załączą znaczki na odpowiedź.

Adresować: „Wieś Polska“, — Poznań ,ul. Kwiatowa 3, m. 3.

Wszystkie pisma polskie prosimy o przedruk. tego komunikatu.

DROGIE KARTOFLE.

Rekordową sumę 1.400 franków za 3 kartofle zapłacił pewien właściciel sklepu w Paryżu, na rue Mont- Blanc. Otrzymał on telefon od kogoś, kto, powołując się na stałego i dobrego klienta, prosił go, aby przyjął i zapłacił paczkę, którą mu przyślą ze sklepu obuwianego na bulwarach. Kupiec, rozumiejąc, iż chodzi tu o sprawunek klienta, który płacił mu zawsze regularnie, zgodził się chętnie. Paczkę przyniesiono, kupiec zapłacił 1400 franków.... i czekał na daremnie na jej odbiór. Wreszcie otworzył paczkę i znalazł w niej.... trzy kartofle. Trick oszusta udał się.

Film z mórz południowych.

O niew:ernem dziewczątku, słonej wodzie i sznurowadłach.

Nie można powiedzieć, sala kinowa była przepełniona. Po całodziennej pracy ludziska przyszli rozerwać się nieco patrząc na frapujący film *z dalekich mórz południowych.*

Wybrał się także do kina pan Jan P., z zawodu — emeryt, z upodobania — krytyk filmowy, a wogóle człowiek bywały i praktyczny.

Życiowa praktyczność p. Jana między innemi przejawia się także i w tem, że przychodząc do kina, natychmiast po zgaszeniu świateł

rozpina wszystkie guziki i rozsznurowuje kamasze.

Temu czy owemu, pozornie może to się wydać śmieszne, jednakże pan P. jest zdania że przedewszystkiem — wygoda.

Tak było i onegdaj. Nasz bohater rozsiadł się wygodnie, z ulgą porozpinał wszystkie guziki, z pedanterją rozsznurował kamaszki i —

począł zachwycać się filmem.

Gdy nagle...

Tuż obok odezwał się subtelny głosik:

— To bujda, piszą że ich pragnie nie męczy, a przecie morzem jadom...

Pana Gustawa aż szarpnęło. Tym czasem niewidzialny towarzysz niewiernej panienki tłumaczył jej zawile:

— To tak musowo, że niby *znakiem tego poezja odchodzi...*

— Poezja, poezjom, a ja chce żeby malowania oczu nie było, — replikowało niezadowolone dziewczę.

Tu już emeryt nie wytrzymał i w formie możliwie wersalskiej zwrócił się do sąsiadki:

— Czy panienka nie widzisz, za przeproszeniem, że oni morzem jadą?

— No to niby co?

— To, że *woda w morzu jest słona* i do picia się nie nadaje...

— Wicuś, uważasz? Taki sobie będzie tutej o słonej wodzie mówił, — obraziło się dziewczątko.

Teraz już wypadki potoczyły się z błyskawiczną szybkością. Niewidzialny towarzysz chrząknął zadzierżyście i nie wiele mówiąc trzepnął p. Jana przez łysinę.

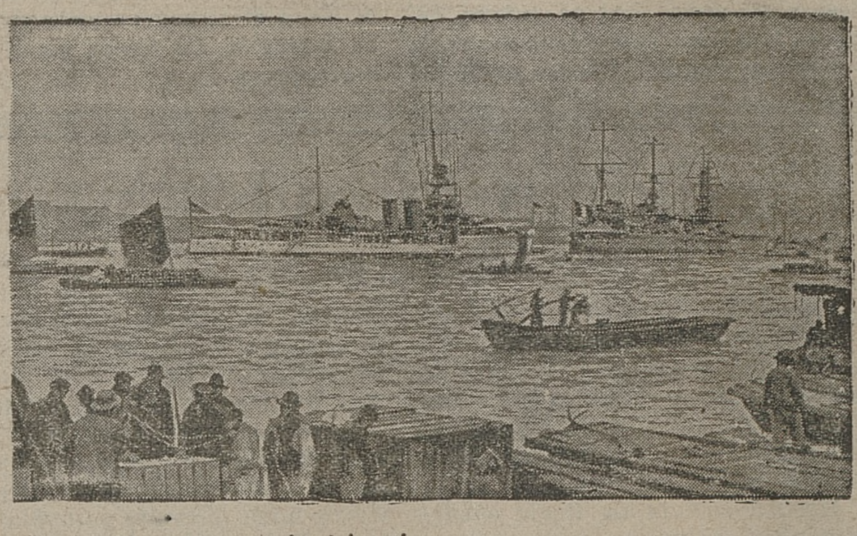
Emeryt zerwał się z krzesła próbując rejterować, ale tu na przeszkodzie stanęły

rozwiązane sznurowadła,

w które zaplątał się i — runął..

Dalszy ciąg prawdopodobnie w sądzie.

W SZANGHAJU



Do portu w Szanghaju ściągają coraz nowe jednostki bojowe japońskie Ilustracja przedstawia grupę okrętów japońskich na rzece Jangtsekianę w pobliżu Szanghaju.

HUMOR.

— Pański pies wczoraj ukąsił moją teściową.

— Tak, tak, zawsze wiedziałem, że ten piesek jest niezwykle odważny.

* * *

Turysta do przewodnika: Czy wejście na ten szczyt jest niebezpieczne?

Przewodnik: Zdaje mi się, że tak. Bo o ile się nie mylę, spotkamy po drodze matkę z trzema dorosłemi córkami.

* * *

— Wszystkie gazety są jednostronne.

— Dlaczego?

— Codzień czytamy w nich o śmierci sławnych ludzi. Nigdy jednak nie wyczytałem jeszcze o narodzeniu się sławnego człowieka.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisane następujące firmy:

Dnia 17 grudnia 1931 r.

A. 5644. Spółka firmowa. „Estera i Margula Golenzer" — drobna sprzedaż manufaktury w Sosnowcu, Targowa nr. 1. Firma rozpoczęła działalność 15 czerwca 1931 r. Wspólnicy: Estera Bajla Golenzer, zam. w Będzinie, ul. Kołłątaja 3. Margula Golenzer, zam. w Sosnowcu, ul. Targowa 1. Zarząd interesami Spółki należy do Estery Bajli Golenzer i Marguli Golenzer. Weksle podpisują obydwie wspólniczki.

A. 5645. Spółka firmowa. „Hendel Gutman i S-ka" w Będzinie. Spółka ma na celu prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego: hurtowej i detalicznej sprzedaży ziemiopłodów, paszy i artykułów spożywczych, wynajem własnej bocznicy kolejowej dla obcych ładunków kolejowych, oraz przedsiębiorstwo przemysłowe: wytwórnia makuchów, oleju i pokostu. Siedziba Spółki mieści się w Będzinie, w Magazynie „Merkury", przy ul. Kościuszki. Spółka rozpoczęła swą działalność 1 stycznia 1932 r. Wspólnicy: Hendel Gutman, Hersz — Lajb Gutman i Moszek Fiszel, wszyscy zamieszkali w Będzinie, ul. Podzamcze nr. 23. Zarząd interesami Spółki należy do Hersza — Lajby Gutman i Moszka Fiszla. Zarząd reprezentuje spółkę wobec władz i osób trzecich. Wszelkie zobowiązania natury prawnej, jak umowy, weksle, indosy, czeki, plenipotencje i t. p. winny być podpisywane pod pieczęcią firmy przez obu członków zarządu: zwykłą korespondencję, kwity z odbioru należności spółki, przesyłek pocztowych, kolejowych, towarowych i pieniężnych, przekazów pocztowych i bankowych, listów zwyczajnych i poleconych i t. p. podpisuje każdy ze spólników z osobna pod pieczęcią firmy.

Dnia 19 grudnia 1931 r.

A. 5646. „Sabina" — Juljan Garfinkiel — sprzedaż glanterji i kapeluszy ludowych w Będzinie, ul. Kołłątaja nr. 32. Firma istnieje od r. 1926. Właściciel Juljan Garfinkiel, zam. w Będzinie, ul. Kołłątaja nr. 43. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego przed notar. K. Cichońskim w Dąbrowie Górn. nr. Rep. 321 pomiędzy małż. Garfinkiel została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 23 grudnia 1931 r.

A. 5647. „Szymon Łęczycki" — drobny handel paszy w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 13. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Szymon Łęczycki, zam. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 1. Między małż. Łęczyckimi, na mocy intercyzy, zeznanej przed zast. Not. Dreszera w Sosnowcu, dn. 24. X. 1931 r. Nr. R. 1112 — została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 8 października 1931 r.

B. 518. „Sztrochlic i S-ka", sp. z ogr. odp. z siedzibą w Będzinie, ul. Nowa. Spółka ma na celu prowadzenie hurtowo - detalicznej sprzedaży naczyń emaljowanych, wyrobów żelaznych i metalowych. Działalność rozpoczęła 7 września 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 6000 zł. i dzieli się na 60 udziałów po 100 zł. każdy udział, wniesiony do kasy Spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników, t. j. do Abrama Sztrochlica, Kałmy Sztrochlica i Hawy Hercberg. Każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, instytucjami, osobami i sądami. Weksle, czeki, przekazy, indosy, umowy, pełnomocnictwa, i prokury podpisywać będą pod stemplem firmy dwuch należących do Zarządu spólników kollektywnie. Wszelkie inne czynności, jak inkasowanie należności, wydawanie pokwitowań, załatwianie korespondencji, odbiór z poczty, telegrafu, stacji kolejowych, biur transportowych i zewsząd korespondencji zwykłej i poleconej, przekazów, zaliczeń, towarów i ładunków może uskuteczniać każdy ze spólników samodzielnie. Spółka z ogr. odp. Akt spółki zeznany został przed Not. T. Kalczyńskim w Sosnowcu w dniu 7 września 1931 r. Nr. R. 201— na czas nieograniczony.

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskóiski.